

Sygn. akt I ACa 18/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka (spr.)
Sędziowie:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk SSA Wiesława Kaźmierska
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa S. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 25 października 2013 r., sygn. akt I C 202/11

***I. oddala apelację,***

***II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

***W. Kaźmierska M. Sawicka E. Buczkowska-Żuk***

Sygn. akt I ACa 18/14

## UZASADNIENIE

Powódka S. D. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z/s w S. kwoty 275.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 17.11.2010 r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania wynikającego z kradzieży w nocy z dnia 15.10.2009 r. na 16.10.2009 r. pojazdu marki M. (...), numer rejestracyjny (...), nr (...) oraz kwoty 5.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu odszkodowania wynikającego z utraty bagażu, zgodnie z zawartą umową ubezpieczenia pojazdów mechanicznych od utraty, zniszczenia lub uszkodzenia Autocasco (umowa ubezpieczenia AC) wraz z kosztami procesu według norm przepisanych, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany - (...) S.A. w S. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Oddalenie powództwa pozwany uzasadniał tym, że w dniu kradzieży w samochodzie nie były zainstalowane wymagane 3 (trzy) sprawne urządzenia antykradzieżowe, tj. na podstawie wskazanej w § 10 ust.2 pkt 3 lit. a) i b) OWU. Ponadto pozwany zarzucił brak po stronie powódki czynnej legitymacji procesowej do żądania zapłaty odszkodowania za utracony bagaż, bowiem z twierdzeń pozwu wynika, iż właścicielem utraconego bagażu jest K. O. (1). Pozwany zakwestionował również wysokość szkody.

Pismem procesowym z dnia 4.09.2011 r. powódka cofnęła żądanie pozwu w przedmiocie zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 5000 zł wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu odszkodowania wynikającego z utraty bagażu.

Na rozprawie w dniu 2.07.2013 r. pełnomocnik powódki zgłosił żądanie ewentualne zasądzenia kwoty 211.700 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17.11.2010 do dnia zapłaty. Pełnomocnik podał, że powyższa kwota stanowi wartość wyliczoną przez biegłego skradzionego pojazdu w dniu jego ubezpieczenia (k.596).

Wyrokiem z dnia 25 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. w punkcie I. zasądził od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powódki S. D. kwotę 177.900 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 17 listopada 2010 r. do dnia zapłaty; w punkcie II umorzył postępowanie w zakresie żądania na kwotę 5.000 zł; w punkcie III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie IV. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 9.900.76 zł tytułem kosztów procesu oraz w punkcie V. nakazał ściągnąć od powódki S. D. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 5.26 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd oparł na następujących ustaleniach i wnioskach:

Powódka nabyła samochód marki M. (...), nr rej. (...), nr nadwozia (...) na podstawie umowy sprzedaży z dnia 8.10.2009 r., zawartej pomiędzy powódką a PHU (...) -HANDEL (...) za kwotę. 275.000 zł. Na początku auto było zarejestrowane pod nr rej. (...), następnie po zakupie przez powódkę zostało zarejestrowane pod nr rej. (...). Wedle ustaleń Sądu Okręgowego auto po jego wyprodukowaniu zostało eksportowane z Niemiec do Stanów Zjednoczonych, gdzie nastąpiła pierwsza rejestracja w dniu 12.04.2006 r. w stanie N., przez pewien okres było użytkowane na terenie USA, gdzie w dniu 16.04.2007 r. odnotowano szkodę powodziową pojazdu dokonując jej klasyfikacji jako (...). W świadectwie uszkodzonego pojazdu wydanym przez Departament (...) znalazła się nalepka z napisem działa i jeździ ((...)). Pojazd został sprawdzony przez rzeczoznawcę na terenie USA na zlecenie konkubenta powódki -K. O. (1) - następnie sprowadzone do Polski dla prywatnego użytku. Konkubent powódki dnia 31.08.2007 r. zakupił auto od firmy amerykańskiej (...) Inc. za kwotę 11.700 USD. Samochód był pojazdem uszkodzonym popowodziowym. W treści umowy kupna-sprzedaży, sprzedający oświadczył, że nie udziela na auto żadnych gwarancji, nie ponosi żadnej odpowiedzialności za niesprawność lub defekty sprzedanego pojazdu, a kupujący bierze na siebie takie ryzyko. Ponadto wskazał, że pojazd który jest uszkodzony, zanim zostanie dopuszczony do użytkowania musi przejść przegląd bezpieczeństwa w stanie, w którym będzie zarejestrowany. W dniu 28.09.2007 r. zadeklarowano eksport pojazdu z USA do Niemiec. Pojazd zgłoszono do Urzędu Celnego w B., w którym ustalono wysokość cła i podatku UE. K. O. (1) ponadto otrzymał zaświadczenie o braku zastrzeżeń w celu zarejestrowania pojazdu, natomiast na terytorium Polski uiszczył podatek akcyzowy w wysokości 8.247 zł. Zakupione auto przeszło badanie i przegląd techniczny w (...) w G., gdzie stwierdzono, że zgodnie z wynikami badania spełnia ono wymagania techniczne z art. 66 ustawy prawo o ruchu drogowym. Ustalił Sąd, że auto w Polsce użytkował konkubent powódki K. O. (1) a następnie za pośrednictwem komisju odsprzedał powódce.

Z agentem ubezpieczeniowym pozwanego - J. J., w imieniu powódki skontaktował się jej pracownik - G. H., w celu zawarcia umowy ubezpieczenia Autocasco (AC). Pracownik powódki przekazał istotne informacje dotyczące pojazdu będącego przedmiotem ubezpieczenia m.in. dane właściciela, markę pojazdu, rocznik, jego przebieg i wartość, po czym agent ubezpieczeniowy pozwanego przygotował wstępną ofertę umowy oraz wyliczył składkę ubezpieczeniową. W dniu 2.11.2009 r. dokonano oględzin samochodu, po czym strony zawarły umowę ubezpieczenia pojazdów mechanicznych od utraty, zniszczenia lub uszkodzenia AUTOCASCO (AC). Przedmiotem ubezpieczenia

został samochód marki M. (...), nr rej. (...), nr nadwozia(...). Suma ubezpieczenia została określona na podstawie faktury zakupu ubezpieczonego pojazdu na kwotę 275.000 zł, natomiast okres ubezpieczenia strony ustaliły od dnia 2.11.2009 r. do dnia 1.11.2010 r. Wysokość składki ubezpieczeniowej została uiszczona w wysokości 6.288 zł przez powódkę. W umowie zaznaczono, że ubezpieczony pojazd jest bez uszkodzeń. Nadto powódka skorzystała z dodatkowych ubezpieczeń oferowanych przez pozwanego m.in. ubezpieczenia bagażu na kwotę 5000 zł oraz wykupiła opcję stałej sumy ubezpieczenia - klauzula 02 - umożliwiającą rozszerzenie ubezpieczenia Autocasco w ten sposób, że za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia, uznawana będzie suma ubezpieczenia określona w umowie o ile została ustalona w zgodzie z §14 ust. 1 i ust. 3-4\ 5 OWU. Pracownik działający w imieniu powódki - G. H. w trakcie przeprowadzania oględzin auta został poinformowany przez agenta pozwanego, iż ubezpieczony pojazd powinien posiadać co najmniej 3 zabezpieczenia antykradzieżowe aby zawrzeć umowę ubezpieczenia. W związku z tym pracownik powódki wraz z agentem ubezpieczeniowym ustalili, że auto posiada 3 rodzaje zabezpieczeń antykradzieżowych, a mianowicie: autoalarm, immobiliser oraz blokadę skrzyni biegów, które nie były bezpośrednio sprawdzone przez agenta pozwanego. Podczas oględzin agent pozwanego od zewnątrz i wewnątrz obejrzał pojazd, zrobił kilka zdjęć, sprawdził dokumenty, tablice rejestracyjne i numery nadwozia pojazdu. Samochód był bardzo zadbane, czysty i w dobrym stanie, nie budził żadnych zastrzeżeń ze strony agenta pozwanego. Pracownik powódki G. H. nie informował o dodatkowym zabezpieczeniu pojazdu w postaci systemu alarmowego (...), gdyż agent pozwanego oświadczył, że do ubezpieczenia wystarczą 3 rodzaje zabezpieczeń antykradzieżowych, które ustalono w czasie oględzin.

Sąd Okręgowy ustalił, że po zakupie tego samochodu przez powódkę a przed zawarciem umowy ubezpieczenia z pozwanym, konkubent powódki K. O. (1), polecił zainstalowanie w przedmiotowym samochodzie dodatkowego systemu alarmowego marki S. (...). System ten stanowił samodzielne, niezależne zabezpieczenie antykradzieżowe od innych systemów fabrycznie zamontowanych w aucie. Jego montaż został przeprowadzony w firmie (...) w G. W.. w dniu 10.10.2009 r., tj. 2 dni po zakupie ubezpieczonego pojazdu.

W dniu 15.10.2010 r. K. O. (1) użyczył od powódki stanowiący jej własność samochód marki M. (...). Wraz ze swoim kierowcą G. H., udał się do G. oraz W.. W nocy z 15. na 16.10.2010 r. dokonano kradzieży powyższego pojazdu pozostawionego przed hotelem w G.. Mimo podjęcia szeregu czynności procesowych i poza procesowych przez policję, postanowieniem z dnia 21.12.2010 r. umorzono śledztwo w sprawie kradzieży w/w pojazdu wobec niewykrycia sprawcy kradzieży.

Powódka wraz z K. O. (1) w dniu 16.10.2010 r. zgłosili kradzież pojazdu pozwanemu ubezpieczycielowi, który zarejestrował powstałą szkodę pod nr (...). W treści zgłoszenia powódka podała wszelkie informacje wymagane przez pozwanego wraz z opisem zdarzenia przedstawionym przez jej konkubenta. W toku czynności likwidacyjnych prowadzonych przez A. G. stwierdzono, że wbrew obowiązкови wynikającemu z ogólnych warunków ubezpieczenia pojazdów mechanicznych od utraty, zniszczenia lub uszkodzenia Autocasco z dnia 1.09.2009 r. oznaczonych symbolem (...), stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia z dnia 2.11.2009 r., ubezpieczony pojazd nie posiadał wymaganych umową trzech samodzielnych zabezpieczeń. Likwidator szkody stwierdził brak jednego z trzech zabezpieczeń w postaci odrębnej blokady skrzyni biegów na podstawie braku posiadania przez powódkę klucza do mechanicznej lub sterownika do elektronicznej blokady skrzyni biegów zgodnie z ogólnymi warunkami umowy ubezpieczenia z dnia 1.09.2009 r. Pismem z dnia 2.02.2011 r. pozwany odmówił spełnienia żądania powódki stwierdzając brak istnienia podstawy do wypłaty odszkodowania jako, że pojazd został skradziony w okolicznościach wyłączających odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela, wskutek braku wymaganych oraz niezbędnych zabezpieczeń przeciwykradzieżowych, które według zawartej umowy ubezpieczenia powinny w trojaki sposób zabezpieczać pojazd przed kradzieżą. Nie był wedle pozwanego wyposażony w trzeci system zabezpieczenia antykradzieżowego w postaci blokady automatycznej skrzyni biegów, która została zadeklarowana przez powódkę we wniosku ubezpieczeniowym.

Powódka nie zgodziła się z decyzją pozwanego odnośnie ustalenia okoliczności braku w pojeździe trzeciego zabezpieczenia antykradzieżowego w postaci blokady automatycznej skrzyni biegów, wymieniając z pozwanym

korrespondencję w oparciu o informację co do zabezpieczenia uzyskaną z (...) M. (...). Pozwany stanowiska swego nie zmienił.

Sąd Okręgowy w przedmiotowej sprawie zwrócił się do (...) M. (...) z/s w S. o udzielenie informacji czy pojazd M. (...), nr nadwozia (...), który był ubezpieczony u pozwanego ubezpieczyciela, posiadał fabryczną blokadę skrzyni biegów, z uwzględnieniem czy blokada ta spełniała walor niezależności, samodzielności w pojeździe. W odpowiedzi na pismo Sądu z dnia 4.03.2013 r. poinformowano, że w samochodzie fabrycznie jest zamontowany elektroniczny moduł załączania biegów (...) spełniający także rolę blokady skrzyni biegów, który stanowi element seryjnego wyposażenia pojazdów tego typu i należy do sieci zabezpieczeń. Jednakże moduł ten nie może być traktowany jako niezależny, samodzielny podzespół.

Sąd Okręgowy ustalił, że czynności likwidacyjne wykazały, że ubezpieczony pojazd był uszkodzony, sprowadzony z terenów popowodziowych z USA do Niemiec, zakwalifikowany według szkody (...), co oznaczało szkodę całkowitą. W dokumentach akt szkodowych ustalono, że ubezpieczony pojazd wykazywał poważne szkody w przeszłości lub występowały inne poważne problemy, które dyskwalifikują pojazd do AutoCheck odkupu ochrony. W systemie informacyjnym (...) przedmiotowy pojazd figurował z zaznaczeniem powstałej szkody popowodziowej. Dla pojazdu został wydany dokument (...) przez Departament (...) który stanowił certyfikat uszkodzonego pojazdu i poświadczał, iż przedmiotowy pojazd był po szkodzie na terenie USA. Na dokumencie zaznaczono, że pojazd działa i jeździ, a z jego historii wynika, że został nabyty na rzecz podmiotu (...) Inc., od którego pojazd zakupił konkubent powódki. Podał Sąd Okręgowy, że w dniu 28.09.2007 r. zadeklarowano eksport pojazdu z USA do Niemiec. Sąd ustalił też, że po sprowadzeniu auta z Niemiec do Polski, początkowo było ono użytkowane przez konkubenta powódki - K. O. (1), który zajmuje się serwisem i sprzedażą sprowadzonych aut z terenu USA. Sprowadzone auto było popowodziowe, ale działało. Następnie pojazd za pośrednictwem komisju został odsprzedany powódce, która użytkowała go na co dzień. Pojazd nabyty przez powódkę nie nosił śladów uszkodzenia, był praktycznie nowy, bez żadnych uszkodzeń. Miał niewielkie zadrapania, ale sprawny w użytkowaniu. Jedynie należało go wyczyścić od powstałych zabrudzeń. W trakcie użytkowania nie ujawniły się żadne usterki lub wady wpływające na jego sprawność. Agent ubezpieczeniowy pozwanego przy czynnościach związanych z oględzinami pojazdu, nie miał żadnych zastrzeżeń, wątpliwości czy uwag do jego stanu wizualnego. Auto było bardzo zadbane, czyste, ze skórzaną tapicerką oraz bogato wyposażone. Stan licznika auta został zmieniony z mil na kilometry, przy tym jego przebieg wynosił 7.500 km. Auto po sprowadzeniu do Polski przeszło wymagane badania techniczne, które wykazały, że spełnia wymagania techniczne przewidziane przez prawo o ruchu drogowym.

Sąd Okręgowy wskazał, że ze sporządzonej opinii biegłego sądowego z dnia 2.08.2012 r. wynika, iż ubezpieczony pojazd nie posiadał blokady skrzyni biegów mogącej być uznaną za system antykradzieżowy, natomiast posiadał system zabezpieczenia (...), który stanowi profesjonalny system alarmowy do samochodów posiadających fabryczny pilot centralnego zamka. Alarm włączany i wyłączany jest fabrycznym pilotem, co eliminuje niewygodę posługiwania się dwoma pilotami. Biegły ustalił, że z informacji dotyczących wyposażenia pojazdu wynika, że posiadał on dwa zabezpieczenia fabryczne w postaci systemu (...) (układ elektroniczny z funkcją antykradzieżową i antynapadową) oraz immobiliser. Jednakże auto nie posiadało trzeciego fabrycznego zabezpieczenia w postaci mechanicznej lub elektronicznej blokady skrzyni biegów mogącej zostać uznaną za odrębny, samodzielny system zabezpieczenia antykradzieżowego.

Sąd Okręgowy w odniesieniu do wyceny wartości przedmiotowego pojazdu, mając na uwadze przebieg auta na 28.000 tys. mil, podał, że biegły wyliczył, iż przy uwzględnieniu jego stanu jako nieuszkodzonego należy przyjąć wartość na kwotę 211.100 zł, a przy uwzględnieniu szkody zalaniowej trzeba przyjąć wartość na kwotę 177.400 zł. Określenie wartości rynkowej pojazdu przez biegłego sądowego nastąpiło na dzień 2.11.2009 r. czyli na dzień ubezpieczenia pojazdu. Ponadto biegły wycenił wartość rynkową pojazdu na dzień powstania szkody, tj. 16.10.2010 r. Przy tej wycenie ustalono, iż uwzględniając stan auta jako bezkolizyjny jego wartość rynkowa wyniosła 192.500 zł, natomiast przy uwzględnieniu jego stanu jako popowodziowego wartość rynkowa wyniosła 162.100 zł. Sąd Okręgowy wskazał, że w uzupełniającej opinii sądowej z dnia 11.01.2013 r., biegły wyjaśnił, iż w trakcie ustalania wyceny rynkowej pojazdu przyjął korektę na poziomie -15% z tytułu zakupu pojazdu popowodziowego na co wskazywały

dokumenty pochodzenia auta, z którymi biegły się zapoznał. Na przyjętą korektę wpływały okoliczności świadczące o zakupie pojazdu uszkodzonego, popowodziowego, za cenę ponad 4-krotnie niższą niż jego wartość w stanie lekko uszkodzonym, a nadto czas jaki upłynął od dostarczenia samochodu do portu w Niemczech i jego rejestracji w Polsce, wskazany przez biegłego jako czas przywrócenia jego sprawności technicznej. Także z dokumentów nie wynikało w jakim stopniu pojazd został zalany podczas powodzi. Korekta za import prywatny wynosi max -8%, ale stosuje się ją przez okres 5 lat od czasu rozpoczęcia eksploatacji pojazdu w kraju, proporcjonalnie do upływu tego okresu. Przy ustaleniu, że auto zostało w Polsce zarejestrowane w dniu 29.05.2008 r., a wyliczenie pierwszej wartości pojazdu nastąpiło na dzień 2.11.2009 r. czyli na dzień zawarcia ubezpieczenia samochodu zastosowano korektę -6% (samochód eksploatowany w Polsce rok i 5 m-cy), a przy wycenie na dzień 16.10.2010 r. czyli na dzień powstania szkody korekta wyniosła -5%.

Z uwagi na nieuwzględnienie w wykonanych wycenach pojazdu drzwi ze wspomaganie zamykania z powodu niedokładnego tłumaczenia wyposażenia fabrycznego, biegły ponownie ustalił wartość rynkową utraconego auta na dzień 2.11.2009 r., w którym umowa ubezpieczenia została zawarta pomiędzy stronami oraz na dzień 16.10.2010 r., w którym powstała szkoda w postaci kradzieży pojazdu. Nadto biegły ponownie określił wartość rynkową pojazdu przyjmując różne warianty jego wyceny, a mianowicie przy uwzględnieniu jego stanu bezkolizyjnego oraz stanu jako popowodziowego. W tym przypadku ustalona przez biegłego wycena wartości rynkowej utraconego pojazdu, przy założeniu stanu bezkolizyjnego, wyniosła na dzień 2.09.2009 r. - 211.700 zł, a na dzień 16.10.2010 r. - 193.100 zł, natomiast wartość rynkowa pojazdu z uwzględnieniem stanu popowodziowego wyniosła na dzień 2.09.2009 r. - 177.900 zł, a na dzień 16.10.2010 r. - 162.600 zł. Przeprowadzone wyceny dokonano w oparciu o system komputerowy (...) zatwierdzonej uchwałą Prezydium Rady Naczelnej w dniu 9.12.2004 mającą zastosowanie w Stowarzyszeniu (...). Sąd Okręgowy wskazał, że w trakcie ustalania wyceny wartości rynkowej pojazdu, powódka ani jej konkubent nie przedłożyli stosownych dokumentów w postaci rachunków lub faktur wskazujących na okoliczności zakupu auta na kwotę 54.000 USD ani dokonanych w nim napraw czy wymiany wyposażenia. Odnośnie porównania wyceny wartości rynkowej pojazdu biegłego sądowego z wyceną prywatną sporządzoną dla powódki przez rzeczoznawcę J. M. biegły J. S. stwierdził, że J. M. dokonał wyceny samochodu na podstawie informacji uzyskanej od zleceniodawców, tj. powódki i jej konkubenta i ta opinia nie uwzględnia danych ustalonych przez J. S.. Biegły J. S. na podstawie dokumentów jednoznacznie rozstrzygnął datę produkcji przedmiotowego samochodu i stwierdził, że samochód ten wyprodukowano dnia 08.03.2006 r. a nie w 2007 r. jak przyjmowano dotychczas w dokumentach.

Po dokonaniu powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy w oparciu o dyspozycję art. 805 k.c. uznał, że roszczenie powódki okazało się zasadne w większej części.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że sposób ustalania wartości ubezpieczonego mienia, szkody i wysokości odszkodowania z reguły określany jest w ogólnych warunkach ubezpieczenia, które zawierają zasady szczegółowe. Wysokość odszkodowania ubezpieczeniowego świadczonego z tytułu ubezpieczenia majątkowego jest zakreślona granicami wartości ubezpieczeniowej przedmiotu ubezpieczenia i nie może przewyższać rzeczywistej szkody wyrządzonej w ubezpieczonym mieniu, gdyż byłoby to niezgodne z istotą i celem ubezpieczeń majątkowych (art. 824§1 k.c. w zw. z art. 824§1 § 1 k.c.). Do rozstrzygnięcia o odszkodowaniu ubezpieczeniowym przy ubezpieczeniu majątkowym koniecznym jednak jest sięgnięcie odpowiednio do ogólnych reguł Kodeksu cywilnego odnoszących się do zakresu odszkodowania, w szczególności do przepisu art. 361 §1 i 2 k.c. Reguły te nakazują przestrzeganie zasady pełnego odszkodowania w granicach adekwatnego związku przyczynowego. Podstawową funkcją odszkodowania jest bowiem kompensacja. Pełna kompensata powstałej szkody oznacza wyrównanie powstałej różnicy między obecnym stanem majątkowym uprawnionego, a stanem hipotetycznym, który istniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie powodujące szkodę. Ponadto podał Sąd, że w myśl art. 384 § 1 k.c. ustalony przez jedną ze stron wzorzec umowy, w szczególności ogólne warunki umów, wzór umowy, regulamin, wiąże drugą stronę, jeżeli został jej doręczony przed zawarciem umowy. Wyjaśnił Sąd, że niewątpliwie do takowych wzorców umowy, co zostało wyraźnie podkreślone w przytoczonym artykule, należą ogólne warunki umów, które stanowią integralną część zawieranej umowy ubezpieczenia pomiędzy ubezpieczającym, a ubezpieczycielem. W związku z tym oprócz przepisów regulujących obligacyjny stosunek zobowiązaniowy w zakresie

zawartej umowy ubezpieczenia określonych w kodeksie cywilnym, należy wziąć pod uwagę ogólne warunki umowy ubezpieczenia łączące strony.

Podał Sąd, że w niniejszej sprawie bezsporne było, iż w okresie kiedy nastąpiła kradzież samochodu osobowego marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), nr (...), strony łączyła umowa ubezpieczenia autocasco samochodu należącego do powódki. Sporną kwestią była zasadność, a następnie wysokość należnego powódce odszkodowania. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w następstwie którego uznał, iż powódka nie wywiązała się z postanowień ogólnych warunków umowy ubezpieczenia z dnia 1.09.2009 r. oznaczonych symbolem (...) w związku z czym odmówił wypłaty odszkodowania. Naruszenie postanowień umowy ubezpieczyciel upatrywał w niedopełnieniu warunków wynikających z § 9 ust. 1 pkt 3 OWU, wskazując na brak wymaganej ilości systemów zabezpieczeń przed kradzieżą dla samochodów o wartości rynkowej na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia powyżej 200.000 zł (brutto). Jednakże, jak wyjaśnił Sąd Okręgowy, z postępowania dowodowego wynika, że pojazd miał zamontowany trzeci system zabezpieczeń w postaci dodatkowego autoalarmu marki S. (...), co zostało potwierdzone stosownymi dokumentami prywatnymi, opinią biegłego sądowego oraz zeznaniami świadków i powódki.

Sąd Okręgowy podał, że w umowie ubezpieczenia powódka wykupiła opcję stałej sumy ubezpieczenia - klauzula 02 - według której powódka, po uiszczeniu dodatkowej składki, rozszerzyła ubezpieczenie Autocasco w ten sposób, że za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia, uznawana jest suma ubezpieczenia określona w umowie o ile suma ta ustalona została w zgodzie z §14 ust. 1 i ust. 3-5 OWU. Zgodnie z §14 ust. 1 sumę ubezpieczenia deklaruje ubezpieczający. Suma ubezpieczenia powinna odpowiadać wartości rynkowej pojazdu z uwzględnieniem podatku VAT na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia. Wartość rynkowa pojazdu jest ustalana w oparciu o system (...) lub miesięcznik (...), z zastrzeżeniem ust. 2-4. Natomiast §17 ust. 1 OWU stanowi, iż w przypadku szkody całkowitej w pojeździe pozwany ustala rozmiar szkody w kwocie równej wartości rynkowej pojazdu z dnia powstania szkody, z zastrzeżeniem §24-26.

Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy w toku postępowania dowodowego sporządzona opinia przez biegłego sądowego określiła wartość rynkową pojazdu na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia z dnia 2.11.2009 r. na kwotę 177.900 zł. Zdaniem Sądu, przyjęta kwota stanowi odzwierciedlenie wartości rynkowej pojazdu na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia, która została zasądzona zgodnie postanowieniami ogólnych warunków umowy ubezpieczenia opisanymi powyżej. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że nawet sam pozwany, w późniejszych pismach procesowych stwierdził, iż ta kwota ustalona przez biegłego winna ewentualnie zostać zasądzona na rzecz powódki z tytułu odszkodowania za utratę ubezpieczonego pojazdu. Przy zawieraniu umowy ubezpieczenia Autocasco, powódka podała wartość zakupową pojazdu z auto komisju na podstawie wystawionej faktury na kwotę 275.000 zł. Wskazał Sąd, że następnie podana kwota została zweryfikowana przez biegłego sądowego, który w sposób rzeczowy, logiczny i spójny przedstawił podstawy swojej wyceny na kwotę 177.900 zł, zarówno w opinii pisemnej głównej i uzupełniającej oraz w zeznaniach. Sąd Okręgowy uznał, że powódka nie wykazała, w jakim stopniu samochód był zalany, natomiast biegły sądowy rzeczowo uzasadnił przyjęty przez siebie 15 % wskaźnik korekty wartości samochodu z tego tytułu. Pierwotna kwota wskazana przez powódkę nie mogła zostać uznana za kwotę rzetelną bowiem nie odpowiadała realnej wartości pojazdu na dzień zawarcia ochrony ubezpieczeniowej. Za nietrafne uznał Sąd zarzuty pozwanego w przedmiocie braku trzeciego zabezpieczenia w ubezpieczonym pojeździe, który byłby wymagany jedynie przy ubezpieczaniu aut osobowych o wartości rynkowej powyżej 200.000 zł. Na marginesie Sąd zauważył, że gdyby nawet wartość rynkowa pojazdu została ustalona powyżej 200.000 zł to nie zmieniłoby to faktu, że ubezpieczony samochód posiadał wymagane trzy systemy zabezpieczeń, co zostało udowodnione w ramach postępowania dowodowego za pośrednictwem stosownych dokumentów prywatnych, zeznań świadków K. O. (1), G. H., K. M., K. K. i powódki. Zeznania świadków i powódki w zakresie zamontowania trzeciego zabezpieczenia (...) Sąd uznał za wiarygodne i zgodne z dokumentacją prywatną montażu tego systemu, nie zakwestionowaną przez biegłego sądowego jako osoby posiadającej wiedzę specjalistyczną. Zdaniem Sądu, z uwagi na wykupienie przez powódkę opcji stałej sumy ubezpieczenia, należało przyjąć, iż wysokość szkody trzeba ustalić na dzień zawarcia ochrony ubezpieczeniowej, tj. 2.11.2009 r. Jak wyżej opisano, w tym zakresie niezbędna okazała się opinia biegłego sądowego, co do której Sąd nie

miał żadnych zastrzeżeń i na jej podstawie, przy uwzględnieniu obowiązujących warunków OWU z dnia 1.09.2009 r., Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 177.900 zł.

Sąd I instancji podał, że wycena przeprowadzona przez biegłego uwzględniała stan pojazdu jako uszkodzonego poprzez zalanie podczas powodzi (stan popowodziowy), rok produkcji samochodu - 2006 r. i fakt, że samochód nie był wyposażony w ogrzewanie postojowe.

Sąd wyjaśnił przy tym reguły dowodowe przyjęte w procedurze cywilnej i istotę rozkładu ciężaru dowodów (art. 232 k.p.c., art. 3 k.p.c., art. 6 k.c.). Stwierdził Sąd, że to na stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania, iż na skutek zdarzenia z dnia 16.10.2010 r. poniosła szkodę w wysokości 275.000 zł lub w wysokości wskazywanej w ramach żądania ewentualnego i ten fakt winna udowodnić dążąc do wykazania okoliczności uzasadniających zaistniały stan rzeczy za pomocą dostępnych środków dowodowych. W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie potwierdza okoliczności podnoszonych przez powódkę dotyczących wyższej wartości rynkowej ubezpieczonego pojazdu. Sąd Okręgowy uznał, że powódka w tym zakresie nie przedłożyła żadnych rachunków ani faktur wskazujących na stopień naprawy auta popowodziowego. Powódka kupując auto, które poprzednio było użytkowane przez jej konkubenta, prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży aut sprowadzonych z USA, w celu wykazania jego wartości ze względu na poczynione koszty naprawy, powinna przedłożyć dokumenty potwierdzające przedmiot wykonanych napraw wraz z ich kosztami, czego w przedmiotowym postępowaniu nie uczyniła na żadnym etapie dowodzenia swoich racji. Podał Sąd, że przy braku rachunków związanych z naprawą auta, powódka nie wystąpiła, pomimo sugestii biegłego sądowego J. S., do amerykańskiego ubezpieczyciela aby wykazać, że stan auta był bardzo dobry w celu udowodnienia wartości dochodzonej pozwem lub żądanej w ramach żądania ewentualnego, nie uzasadniając przyczyn tej bierności. Uznał Sąd, że zeznania świadka G. H. i powódki co do wartości i stanu pojazdu jako idealnego i nie noszącego śladów pojazdu uszkodzonego popowodziowego są mało wiarygodne. Świadek G. H. jest zawodowo związany z powódką, świadek K. O. (1) jest konkubentem powódki, a zatem są niewątpliwie zainteresowani korzystnymi dla powódki zeznaniami. Wyjaśnił Sąd, że zeznania świadka M. L. wskazujące na idealny stan samochodu opierają się na jednorazowej obserwacji samochodu po około pół - roku użytkowania przez K. O. (1), a wycena dokonana na zlecenie K. O. (2), nawet nie podpisana, nie stanowi dowodu w sprawie i dokonana została już po kradzieży auta na podstawie opisu stanu samochodu podanego wyłącznie przez K. O. (1). Świadek ten jest zawodowo związany z K. O. (1) od kilku lat, zatem jego zeznania ocenione przez Sąd I instancji ze szczególną wnikliwością, okazały się nieprzekonujące.

Sąd Okręgowy podkreślił, że negując żądanie zgłoszone w pozwie, strona pozwana wykazała w sposób dostateczny, iż auto było uszkodzone w stanie popowodziowym. Powyższe znajduje potwierdzenie w treści zaświadczeń i dokumentów załączonych do sprawy, w szczególności dokumentu wydanego przez Departament (...)stanowiącego certyfikat uszkodzonego pojazdu, gdzie wyraźnie wskazano, iż pojazd jest popowodziowy, ale działa i jeździ. Zeznania świadków wnioskowanych przez pozwanego są wiarygodne, choć w kwestii wartości i stanu samochodu niewiele wносиły. Natomiast powódka nie przedstawiła dowodów na poparcie swoich twierdzeń w kwestii wartości pojazdu uzasadniającego dochodzone roszczenie. Stanowisko powódki w tym przedmiocie Sąd uznał za gołosłowne. Ustalenie wartości samochodu po jego utracie, który miał miejsce w dniu 16.10.2010r., wymagało wiadomości specjalnych i powołania dowodu z opinii biegłego sądowego (art. 278 k.p.c.). Weryfikacja stanowiska powoda mogła nastąpić wyłącznie w oparciu o taki dowód, który wskazał na wartość pojazdu w kwocie 177.900 zł na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia.

Tak argumentując Sąd w punkcie I wyroku zasądził na rzecz powódki kwotę 177.900 zł tytułem odszkodowania za utratę pojazdu w związku z jego kradzieżą, a w dalszej wysokości oddalił powództwo zgodnie z pkt III wyroku. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 455 k.c., art. 481 § 1 k.c. mając na uwadze art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Szkada została zgłoszona ubezpieczającemu już w dniu 16.10.2010 r., a tym samym pozwany pozostaje w opóźnieniu spełnienia świadczenia od dnia 17.11.2010 r.

Na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. Sąd umorzył postępowanie na skutek cofnięcia przez powódkę pozwu co do kwoty 5.000 zł wraz z odsetkami z tytułu odszkodowania wynikającego z utraty bagażu jako będącego własnością konkubenta powódki. Pozwany wyraził zgodę na cofnięcie powództwa w zakresie żądanej kwoty 5.000 zł, wobec czego Sąd umorzył przedmiotowe postępowanie, uznając za dopuszczalne cofnięcie żądania w zakresie wskazanej kwoty. Dlatego też Sąd orzekł jak w pkt II wyroku.

Orzeczenie o kosztach oparto na treści art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 2 i 3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c. Koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego ustalono w oparciu o §6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U nr 2013, poz. 461 j.t.).

Ponadto na podstawie art. 113 u.k.s.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Sąd orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją powódka w części oddalającej powództwo co do kwoty 33. 800 zł wraz z ustawowymi odsetkami należnymi od tej kwoty oraz rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt I oraz pkt IV sentencji wyroku).

Na podstawie art 368 § 1 pkt 2 k.p.c. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na przekroczeniu przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów, co też doprowadziło Sąd do:

1. uznania, że biegły sądowy J. S. w opiniach pisemnych z dnia 13.sierpnia 2012 r. i 11. stycznia 2013 r. oraz ustnej opinii uzupełniającej z dnia 23. kwietnia 2013 r.:

a. w sposób rzeczowy, logiczny i spójny przedstawił podstawy wyceny samochodu powódki przy przyjęciu 15 % wskaźnika korekty wartości samochodu opierając się w całości na dokumentach świadczących o szkodzie popowodziowej podczas gdy dokumenty, na których oparł swe ustalenia biegły nie wskazują w żaden sposób na konkretne uszkodzenia samochodu ich rodzaj, a ponadto cena pojazdu nie dokumentuje stanu pojazdu, co więcej materiał dowody zgromadzony w sprawie w tym choćby zeznania agenta pozwanego J. J. złożone na rozprawie w dniu 11. października 2011 r., która dokonała oględzin pojazdu w dniu 2. listopada 2009 r. świadczą o tym, że przedmiotowe auto w dniu oględzin było bardzo zadbane, nie nosiło żadnych śladów uszkodzeń, z tego też min. względu agent bez żadnych zastrzeżeń przyjął w umowie ubezpieczenia utrzymanie stałej sumy ubezpieczenia pojazdu na kwotę 275. 000 zł (vide: oferta wstępna (...) do umowy ubezpieczenia pkt V. 3);

b. wydał opinię rzeczową oraz logiczną, podczas gdy z opinii biegłego sądowego w części dotyczącej przyjętej korekty 15 % - nie można uznać za logiczną z uwagi na okoliczność, iż biegły sądowy w opiniach pisemnej jak i ustnej podaje, iż auto zostało zakupione w stanie uszkodzonym, albowiem zdaniem biegłego wskazuje na to cena jego zakupu, która była czterokrotnie niższa niż jego wartość, podczas gdy są to tylko domniemania biegłego, natomiast opinia biegłego sądowego powinna być oparta na podstawie wiadomości specjalnych, a nie na podstawie domniemań oraz przypuszczeń, które mogły być autorstwa każdej osoby, nie zaś specjalisty;

2. bezwarunkowego przyjęcia wskaźnika korekty 15 % wartości samochodu - w ślad za opiniami biegłego sądowego - z uwagi na fakt, że samochód powódki był samochodem po szkodzie popowodziowej, w sytuacji gdy biegły w żaden sposób nie wyjaśnił na jakiej podstawie przyjął właśnie korektę w wysokości 15%, a nie np. w 1%, 5%, 10%, tym samym doszło do sytuacji w której to biegły przejął rolę Sądu i to on na bazie zebranego materiału dowodowego dokonał ostatecznego rozstrzygnięcia w tej kwestii;

3. stwierdzenia, że strona powodowa nie wykazała, że auto powódki było autem sprawnym w bardzo dobrym stanie wizualnym i technicznym, podczas gdy to właśnie strona powodowa dała zadość obowiązkowi wskazanemu w art 6 k.c., albowiem nie tylko zeznania świadków w osobach G. H., K. O. (3), M. L. ale i świadka zgłoszonego przez pozwaną - agenta pozwanej J. J., która dokonała oględzin pojazdu w dniu 2. listopada 2009 r. oraz przede wszystkim



dokumentacja fotograficzna sporządzona przez J. J., dokumenty z przeglądów technicznych jakie przechodziło kolejno auto powódki jednoznacznie wykazuje, iż samochód powódki nie budził żadnych zastrzeżeń, był w stanie nienagannym, nie nosił żadnych śladów uszkodzeń, z drugiej zaś strony to de facto pozwana nie naprowadziła żadnych miarodajnych dowodów z których wynikałoby, że faktycznie miała miejsce szkoda i to w jakim zakresie, oraz że auto nie zostało przywrócone po tejże szkodzie do stanu pierwotnego, co też rodzi zarzut, że to pozwana nie sprostała wymogom, jakie stawia art 6 k.c.;

4. uznania, że zeznania świadków G. H. oraz K. O. (3) są niewiarygodne w zakresie w jakim zeznawali oni o stanie samochodu, z tego tylko względu, że świadek G. H. jest osobą zawodowo związaną z osobą powódki a świadek K. O. (3) jest konkubentem powódki, podczas gdy okoliczności te nie powinny wpływać na ustalanie wiarygodności świadków, albowiem zeznania w/w świadków są logiczne, znalazły potwierdzenie w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie w tym zeznaniach świadka zawnioskowanego przez pozwaną - J. J., który na rozprawie w dniu 11. października 2011 r. oświadczyła „samochód był czysty. Jego wygląd nie budził moich wątpliwości. Z tego co pamiętam był samochodem bardzo zadbanym”. 4 zdjęć załączonych do pisma pozwanej z dnia 13. listopada 2011 r. ponadto moc dowodową i wiarygodność świadków należało oceniać na podstawie treści oraz porównania spójności ich zeznań oraz innych świadków i zeznań powódki, nie zaś przez pryzmat więzi czy znajomości pomiędzy świadkami a powódką;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż strona powodowa nie udowodniła, iż samochód marki M. (...) był w stanie nieuszkodzonym, tym czasem strona powodowa wykazała, że w/w auto było wręcz w stanie idealnym, tym bardziej że samochód ten nie nosił żadnych śladów uszkodzeń czy też zalania, wnioski takie wynikają z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności z zeznań świadków, dokumentów świadczących o dopuszczeniu w Polsce auta do ruchu oraz okoliczności iż agent pozwanej przy zawieraniu umowy ubezpieczenia nie miał żadnych wątpliwości oraz zastrzeżeń, co do stanu samochodu;

III. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że wartość pojazdu powódki M. (...) nr. rej. (...) na dzień 2. lipca 2009 r. wynosiła 177.900 zł, gdy faktycznie w/w auto przedstawiało wartość 211.700 zł.

W oparciu o tak przedstawione zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo co do pkt I sentencji wyroku Sądu I instancji, to jest przez zasądzenie od pozwanej (...) S.A z siedzibą w S. na rzecz powódki S. D. dalszej kwoty, tj. 33.800 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 listopada 2010 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej pozwana postulowała oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki okazała się bezzasadna, a argumentacja w niej zaprezentowana nie mogła zmierzać do weryfikacji orzeczenia w postulowanym przez skarżącą kierunku. Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy i prawidłowy zebrał w sprawie materiał dowodowy, a następnie poddał go ocenie i uzasadnił powody, dla których roszczenie powódki ponad kwotę 177.900 zł uznał za niezasadne. Sąd Apelacyjny w całości podziela dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i ocenę prawną dochodzonego roszczenia i uznaje za własną, co czyni zbędnym jej powielanie.

Na wstępie przypomnieć należy, że w obecnie obowiązującej procedurze cywilnej sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania ( uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., o sygn. akt III CZP 49/07 , Lex nr 341125). W tej sprawie skarżąca nieważności nie zarzucała, a Sąd odwoławczy z urzędu jej nie stwierdził.

Powódka konstrukcję apelacji oparła na twierdzeniach o wadliwościach w przeprowadzeniu postępowania dowodowego przez Sąd I instancji co doprowadziło w konsekwencji - w ocenie skarżącej - do wydania wadliwego

wyroku w części objętej zakresem zaskarżenia, a mianowicie co do kwoty 33.800 zł. W pozostałym zakresie powódka nie kwestionowała rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego, choć przed Sądem I instancji domagała się zapłaty kwoty 275.000 zł, a w żądaniu ewentualnym domagała się zapłaty kwoty 211.700 zł. Tym samym - uwzględniając żądanie apelacji - uznaje na etapie postępowania apelacyjnego za słuszne zasądzenie kwoty 211.700 zł. Powódka w apelacji sformułowała zarzuty odnoszące się do błędnego przyjęcia przez Sąd, że wartość auta na dzień zawarcia umowy ubezpieczeniowej z dnia 2 listopada 2009 r. winna wynosić 177.900 zł z uwagi na uwzględnienie jego stanu jako popowodziowego uszkodzonego i zastosowania korekty wartości o 15%. W uzasadnieniu apelacji powódka wprost podała, że uwzględnienie przez Sąd stanu auta jako popowodziowego w oparciu o opinie biegłego nastąpiło wadliwie i jedynie w tym zakresie skoncentrowała zarzuty apelacyjne. Treść złożonego przez skarżącą środka odwoławczego nie pozostawia więc wątpliwości, że wadliwości zaskarżonego orzeczenia upatruje ona przede wszystkim w dokonaniu przez Sąd I instancji wadliwych ustaleń faktycznych w zakresie zaistnienia przesłanek pozwalających na przyjęcie 15% korekty wartości samochodu jako auta popowodziowego uszkodzonego.

Zdaniem powódki Sąd Okręgowy nieprawidłowo ustalił stan faktyczny i przekroczył granice swobodnej oceny dowodów co miało nastąpić wedle skarżącej przez uznanie, że biegły sądowy w swojej opinii z dnia 13 sierpnia 2012 r. w opinii uzupełniającej z dnia 11 stycznia 2013 r. oraz w opinii ustnej wydanej na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2013 r. w sposób rzeczowy i spójny przedstawił podstawy wyceny samochodu marki M. (...) należącego do powódki odnośnie przyjęcia 15 % korekty za uznanie auta za popowodziowe. Na płaszczyźnie procesowej, skuteczność zarzutu wadliwych ustaleń faktycznych wymaga wykazania, że ustalenia i ocena materiału dowodowego, które stały się udziałem Sądu Okręgowego, poczynione zostały z przekroczeniem zasad przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c., czemu powódka w realiach rozpoznawanej sprawy nie zdołała sprostać.

Odnosząc się do powyższego zarzutu przypomnieć trzeba, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego nie odpowiada rzeczywistości, bowiem nie został rozważony w sposób wszechstronny. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Nie jest natomiast wystarczające subiektywne przekonanie skarżącej o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu.

Stwierdza przy tym Sąd Apelacyjny, że skarżąca podnosząc zarzut błędnego rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji w zakresie przyjęcia 15% korekty za uznanie auta za popowodziowe, starała się wykazać bezzasadność obniżenia wartości

auta o 33.800 zł w oparciu o zarzuty odnoszące się do prawidłowości opinii biegłego sądowego, a z drugiej strony wskazując na zeznania świadków: G. H., K. O. (1), J. J., M. L..

Odnosząc się zatem do zarzutu wadliwej oceny materiału dowodowego przez Sąd I instancji, wskazać należy, że zarzut ten okazał się chybiony. Sąd Okręgowy materiał dowodowy zebrał i ocenił w sposób wszechstronny i szczegółowy przy prawidłowym zastosowaniu – wbrew stanowisku skarżącej- reguł rozkładu ciężaru dowodowego. Przede wszystkim Sąd I instancji wyczerpująco uzasadnił powody, dla których należało przyjąć korektę 15 % wartości samochodu, wskazał na dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy posiłkując się dodatkowo opinią biegłego. Sąd Okręgowy podkreślił zaś, że strona pozwana wykazała w sposób dostateczny, iż auto było uszkodzone w stanie popowodziowym w oparciu o treść zaświadczeń i dokumentów załączonych do sprawy, w szczególności dokumentu wydanego przez Departament (...) stanowiącego certyfikat uszkodzonego pojazdu, gdzie wyraźnie wskazano, iż pojazd jest popowodziowy, ale działa i jeździ. Powódka zaś w apelacji w żaden sposób nie podejmuje nawet polemiki z treścią dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, z których wynika zarówno stan popowodziowy auta, jak też jego uszkodzenie, co odbiera apelacji walor komplementarności i czyni ją samoistnie niezasadną. Apelacja stanowi jedynie polemikę z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego opartą na wyrывkowej analizie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, który w ocenie powódki świadczy o zasadności powództwa. Całkowite pominięcie przez powódkę odniesienia do tych dowodów – w postaci dokumentów, które w ocenie Sądu świadczyły o stanie technicznym auta oraz jego popowodziowego pochodzenia samoistnie czyni apelację powódki niezasadną. Jedynie odniesienie do wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności tych, które Sąd uznał za wiarygodne mogłoby stanowić podstawę do dokonania weryfikacji orzeczenia Sądu Okręgowego.

Ustalenia i wnioski Sądu I instancji dokonane w oparciu o dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy co do istnienia podstaw do zastosowania ww. wskaźnika korekty wartości pojazdu są prawidłowe, a Sąd Apelacyjny uznaje je za własne co czyni zbędnym ich powielanie.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty ogniskujące się wokół prawidłowości wydania opinii przez biegłego sądowego J. S.. Powódka zarzucając, że Sąd Okręgowy wadliwie uznał, iż biegły w sposób rzeczowy, logiczny i spójny przedstawił podstawy wyceny samochodu powódki przy przyjęciu 15 % wskaźnika korekty wartości samochodu opierając się w całości na dokumentach świadczących o szkodzie popowodziowej podczas gdy dokumenty w ocenie skarżącej, na których oparł swe ustalenia biegły, nie wskazują w żaden sposób na konkretne uszkodzenia samochodu ich rodzaj, znamienne milczy o tym, że wedle tych dokumentów samochód powódki był samochodem popowodziowym uszkodzonym. Wszak okoliczność ta wynika wprost choćby z dokumentacji – z umowy kupna sprzedaży pomiędzy (...) INC. a K. O. (1). W umowie powyższej już na jej wstępie uczyniono zapis zasługujący na wyróżnienie szatą graficzną: (...) (k. 487). W dalszej części umowy w uwagach dla kupującego używany pojazd wskazano, że pojazd ten jest „pojazdem uszkodzonym” co również zostało wyróżnione w umowie poprzez wytłuszczenie ww. tekstu, a zatem okoliczność ta nie była nieistotna wedle stron umowy, którą był konkubent powódki, od którego pojazd ten powódka następnie nabyła. Nie uszło przy tym uwadze Sądu, że już w umowie wskazano nie tyle, że pojazd ten pochodzi jedynie z terenów, które objęte były powodzią, jak sugeruje powódka, co z treści umowy bezsprzecznie wynika, że pojazd jest po powodzi i dodatkowo, że jest pojazdem uszkodzonym. Nie jest zatem tak jak wskazuje skarżąca w uzasadnieniu apelacji, że samochód nie był samochodem popowodziowym. Powódka podniosła, że świadek K. O. (1) od wielu lat zajmuje się serwisem oraz sprowadzaniem aut ze Stanów Zjednoczonych, i wyraźnie wskazał tenże świadek, iż przedmiotowy samochód nie był samochodem popowodziowym, tylko został opisany jako popowodziowy. Powołała się powódka w tym miejscu na to, że świadek ten ma bardzo duże doświadczenie jeśli chodzi o sprowadzanie aut z USA, a na rozprawie w dniu 20 marca 2012 r. wskazał on, iż „w Stanach Zjednoczonych jest tak, że jeżeli samochód znajduje się na terenach, gdzie na przykład wydarzyła się powódź, to wszyscy oddają samochody do ubezpieczalni wymieniając je na nowe”. Powyższe twierdzenie mogłoby zostać uznane za prawdziwe o ile powódka jednocześnie wyjaśniłaby przyczyny, dla których w umowie wskazano, że pojazd jest pojazdem uszkodzonym. Jeżeli do zalania samochodu w żadnej mierze nie doszło – czego jednak powódka nie artykułuje wprost, a jedynie sugeruje taki stan rzeczy – a samochód nie był samochodem naprawianym, powódka winna wykazać powyższą okoliczność wedle art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., czego w żadnej mierze nie starała się uczynić. To było istotą sprawy, w szczególności

w kontekście zarzutów apelacji, w której powódka kwestionowała jedynie przyjęty współczynnik obniżenia wartości pojazdu o 15% jako pochodzącego po powodzi. Zatem pierwszorzędnie winna zaoferować taki materiał dowodowy, z którego wynikałoby, że samochód nie był po powodzi, a po wtóre nawet jeśli był, że przyjęty wskaźnik korekty 15 % jest zawyżony, uszkodzenia były nieznaczne i powinien być mniejszy i wynosić np. 1%, 5%, 10% co w istocie sugeruje powódka w zarzucie apelacyjnym w punkcie I podpunkt 2 (k.657).

Wyjaśnić należy powódce, że podstawowa w obecnie obowiązującym modelu procesu cywilnego zasada kontrydiktoryjności, urzeczywistnia się w nałożonych przez ustawodawcę na strony powinnościach w zakresie postępowania dowodowego. W szczególności, obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na tej z nich, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Samo twierdzenie strony nie jest dowodem i powinno być udowodnione przez stronę zgłaszającą twierdzenie (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.). Nie wymagają dowodu fakty notoryjne (art. 228 k.p.c.), przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną (art. 229 k.p.c.), czy też objęte domniemaniami, które nie mogą być obalone. Sąd może ponadto uznać za przyznane fakty, jeżeli strona nie wypowie się co do twierdzeń drugiej strony o tych faktach (art. 230 k.p.c.), może też uznać za ustalone fakty, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne - art. 231 k.p.c.). Ogólną regułą podmiotu, na którym spoczywa obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy stwarza art. 6 k.c. ("ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne") i jako podstawowy przepis w tym przedmiocie, stosowany w postępowaniu sądowym, pozostaje w ścisłym związku i tłumaczony jest w powiązaniu z przepisami kodeksu postępowania cywilnego, normującymi reguły dowodzenia. W procesie cywilnym strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Podkreślić wyraźnie należy, że reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała wszystkie okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa co do zasady, jak też co do wysokości i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony. Skoro powódka nie wykazała w całości zasadności dochodzonego roszczenia co do wysokości, nie podważyła skutecznie zarówno na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym jak też przed Sądem Apelacyjnym prawdziwości i rzetelności dokumentów, które znajdują się w aktach sprawy, a w oparciu o które biegły wydał opinie w sprawie, nie podjęła próby wykazania stopnia uszkodzeń auta, nie było podstaw do weryfikacji orzeczenia poprzez uznanie, że nie występowały przyczyny, dla których zastosowano korektę wysokości wartości samochodu, a mianowicie o 15%.

Tymczasem powódka w apelacji powołuje się na zeznania świadka G. H., który na rozprawie w dniu 20 marca 2012 r. wskazał, iż widział, że samochód jest praktycznie nowy, nie ma żadnych uszkodzeń, miał idealny lakier, auto nie nosiło żadnych śladów podtopienia. Zatem sama powódka zdaje się dostrzegać, że zeznania tego świadka nie mogą stanowić dowodu, że samochód nie był samochodem popowodziowym, skoro świadek ten zeznał jedynie, że auto nie nosiło śladów podtopienia. To, że nie nosiło śladów podtopienia w czasie nabycia auta przez powódkę nie oznacza, że podtopione w 2007 r. nie było, tym bardziej, że świadek ten nie posiada wiadomości specjalnych, aby dokonywać opinii w tym zakresie. Mógł się jedynie wypowiedzieć o wyglądzie samochodu. Tymczasem zrozumiałe jest, że ślady zalania mogły być niewidoczne, skoro szkoda popowodziowa została odnotowana w dniu 16 kwietnia 2007 r., w dniu 28 września 2007 r. zadeklarowano eksport pojazdu z USA do Niemiec, a powódka nabyła go od konkubenta K. O. (1) w dniu 8 października 2009 r., a zatem ponad dwa lata po stwierdzeniu szkody popowodziowej. Świadek G. H. kontaktował się wówczas w imieniu powódki w sprawie ubezpieczenia. Zatem abstrahując już od wiarygodności ww. świadka będącego pracownikiem powódki, a więc osobą związaną z powódką to, że śladów zalania nie było wedle zeznań ww. świadka nie oznacza, że nie miało ono miejsca. Nikt nie podważa przy tym zeznań ww. świadka, który oświadczył, że nie wiedział, że to auto było popowodziowe. Takiej wiedzy istotnie posiadać nie musiał, tym bardziej, że upłynęło obiektywnie dużo czasu – ponad dwa lata od czasu powodzi.

Podobnie dowodu na okoliczność, że samochód powódki nie był samochodem popowodziowym nie stanowią zeznania świadka M. L. (k. 580-581), na które powołuje się skarżąca podnosząc, że świadek ten oświadczył, iż widział przedmiotowy samochód, zaglądał pod maskę, a auto było czyste, pachnące, silnik był czystutki. Powódka, zamiennie milczy i nawet nie próbuje podjąć polemiki z zeznaniami powoływanego świadka w tej części w której zeznał również, że na czas kiedy widział samochód nie jest w stanie powiedzieć w jakim stopniu ten samochód był zalany bez dokładnego badania (00:37:21). Zeznania ww. świadka co do wyglądu zewnętrznego samochodu, jak też jego stanu technicznego nie mogą zatem potwierdzać w żadnej mierze, tego, że samochód nie należał do samochodów popowodziowych uszkodzonych.

Zeznania świadków, na które powołuje się powódka tj.: K. O. (1), M. L., G. H. nie stanowią dowodu na okoliczność bezpodstawności przyjęcia przez Sąd i biegłego, że samochód był samochodem popowodziowym, w kontekście dokumentów zgromadzonych w sprawie, a z których wynika, że auto było popowodziowe i uszkodzone. Jak już wskazano Sąd Okręgowy uzasadnił, że powyższe znajduje potwierdzenie w treści zaświadczeń i dokumentów załączonych do sprawy, w szczególności dokumentu wydanego przez Departament (...) stanowiącego certyfikat uszkodzonego pojazdu, gdzie wyraźnie wskazano, iż pojazd jest popowodziowy ale działa i jeździ. Jak już wspomniano powódka w apelacji nie odniosła się do powyższego dowodu w żaden sposób.

O prawdziwości stanu auta jako popowodziowego świadczy dodatkowo jego cena nabycia przez K. O. (1) oraz fakt istnienia uszkodzeń i dokonywania napraw przez niego. Powódka tymczasem w żadnej mierze nie odnosi się do zakresu dokonanych napraw auta i przyczyn napraw, choć Sąd Okręgowy również w oparciu o te fakty – podobnie jak biegły sądowy, uznał, że auto było popowodziowe, uszkodzone. Powódka nawet na etapie postępowania apelacyjnego nie podnosi braku związku napraw ze stanem auta popowodziowego. Jak zeznał K. O. (1), nie posiada on rachunków i faktur na naprawy auta, bowiem dokonywał ich u siebie w serwisie przy ul. (...) (zeznania na k. 579, 00:22:12). Tymczasem to w interesie powódki było, aby wykazać, że o ile naprawy auta miały miejsce, to nie miały żadnego związku z zalaniem auta, bowiem zalanie nie nastąpiło, bądź było nieznaczne, a zatem zastosowanie korekty 15% nastąpiło niezasadnie. To zaś, że auto było jednak uszkodzone, świadczy dodatkowo na niekorzyść powódki, która próbowała zdyskredytować wartość dowodową umowy sprzedaży, w której podano nie tylko, że auto jest uszkodzone-co potwierdził K. O. (1), ale też, iż jest autem popowodziowym.

Wreszcie zauważyć należy, że wbrew stanowisku powódki zeznania powyższych świadków po pierwsze nie odnosiły się do kategorycznego zaprzeczenia jakoby samochód nie był samochodem zalany, a po wtóre nawet gdyby tak przyjąć zeznania powyższe nie znalazłyby potwierdzenia w pozostałych dowodach zgromadzonych w sprawie w postaci dokumentów m.in. umowy kupna-sprzedaży samochodu, dokumentów celnych, których powódka nie podważała na etapie postępowania apelacyjnego. Świadczenie powyżsi nie twierdzili, że samochód zalany nie był, a jedynie odnosili się do jego wyglądu zewnętrznego, czystości. Zresztą na taki stan auta powołuje się w istocie powódka w apelacji, a tymczasem istotne było to, czy samochód skradziony powódce w 2007 r. był po powodzi i uszkodzony, a więc czy był naprawiany. Te czynniki są istotne przy ocenie wartości samochodu. Nie to było istotne jaki był wygląd auta na dzień ubezpieczenia, lecz czy auto zostało zalane podczas powodzi i było uszkodzone. Wedle oświadczenia strony sprzedającej samochód w USA K. O. (1) pojazd był po powodzi i był pojazdem uszkodzonym. Skoro powódka twierdziła, że zalanie auta nie miało miejsca, z czego wywodziła pozytywne dla siebie skutki prawne, winna choćby podjąć próbę wykazania ze źródła, a mianowicie bądź od firmy sprzedającej auto, bądź od ubezpieczyciela, że auto zalane nie było. Wszak jeżeli do zalania auta podczas powodzi doszło, to wiedzę o tym posiadały przede wszystkim podmioty na terenie USA, a nie osoby, które auto widziały w Polsce na długo po powodzi. Tymczasem powódka inicjatywy dowodowej w tym zakresie nie podjęła, na co wskazywał uwagę już Sąd Okręgowy co do uszkodzeń auta, a do czego powódka nie odniosła się w żadnym zakresie również w apelacji. Sąd I instancji słusznie też zauważył, że przy braku rachunków związanych z naprawą auta, powódka nie wystąpiła, pomimo sugestii biegłego sądowego J. S., do amerykańskiego ubezpieczyciela aby wykazać, że stan auta był bardzo dobry w celu udowodnienia wartości dochodzonej w ramach żądania ewentualnego, nie uzasadniając przyczyn tej bierności. To zaś, że stan bardzo dobry nie był świadczy choćby fakt dokonywania napraw, na które K. O. (1) rachunków nie posiadał, oraz cena za jaką nabył samochód od firmy z USA. Oczywiście jest przy tym, że cena nie stanowi wartości samochodu, jednakże jest

wskaźnikiem, czy auto jest w pełni wartościowe, czy też nie. Usterki były, skoro wynika to wprost z umowy kupna sprzedaży auta, cena była znacznie zaniżona, a nabywca K. O. (1) po pierwsze potwierdził w samej umowie, że auto jest uszkodzone, na rozprawie podał, że dokonywał napraw, choć nie wskazał jakich oraz ich zakresu.

Wbrew oczekiwaniom powódki o tym, że auto nie było po powodzi nie mogą również stanowić zeznania agenta pozwanego J. J. złożone na rozprawie w dniu 11. października 2011 r. Świadek ten zeznał, że oglądał samochód wizualnie, jednakże nie odpalał nawet silnika, zajrzał jedynie do środka aby sprawdzić stan licznika, było ciemno. Zeznał świadek, że samochód był czysty, a jego wygląd nie budził zastrzeżeń, był bardzo zadbane (k. 245). Nie sposób więc dociec w jaki sposób zeznania tego świadka świadczą o tym, że skradziony samochód nie był po powodzi w 2007 r. Jak już wspomniano inną kwestią jest wizualny stan samochodu po dwóch latach od zgłoszenia szkody powodziowej – przy czym w sprawie nikt nie kwestionował wyglądu auta, a czym innym fakt zalania samochodu na terenie USA w 2007 r. i istniejących wówczas uszkodzeń.

Powódka jedynie podniosła w apelacji, że dokumentacja fotograficzna sporządzona przez J. J., dokumenty z przeglądów technicznych jakie przechodziło kolejno auto powódki jednoznacznie wykazuje, iż samochód powódki nie budził żadnych zastrzeżeń, był w stanie nienagannym, nie nosił żadnych śladów uszkodzeń. Powyższe twierdzenia nie stanowią opozycji do faktu, że auto w 2007 r. było autem popowodziowym uszkodzonym, a zatem dokonanie korekty jego wartości na dzień ubezpieczenia nastąpiło zasadnie.

Mając na uwadze to wszystko zeznania ww. świadków nie stanowią dowodu na to, że samochód nie był autem popowodziowym, a zatem przyjęcie przez Sąd w oparciu o opinię biegłego sądowego korekty 15 % za uznanie auta za popowodziowe nastąpiło prawidłowo.

Nie jest też tak jak wskazuje powódka, że opinii biegłego sądowego w części dotyczącej przyjętej korekty 15 % - nie można uznać za logiczną. Powódka podniosła, że biegły sądowy w opiniach pisemnej jak i ustnej podaje, iż auto zostało zakupione w stanie uszkodzonym, albowiem zdaniem biegłego wskazuje na to cena jego zakupu, która była czterokrotnie niższa niż jego wartość. Należy uściślić, że biegły korektę 15 % zastosował z tytułu zakupu pojazdu popowodziowego uszkodzonego (k. 510) i dokonał jej nie tylko z powodu niższej ceny jak sugeruje powódka, lecz przede wszystkim w oparciu o załączoną przez Urząd Celny do dokumentacji sądowej umowy kupna samochodu, w którym znajduje się zapis, że K. O. (1) zakupił samochód jako uszkodzony, popowodziowy i z przebiegiem „nie fabrycznym” 28.000 mil za kwotę 11.700 USD a nie bezwypadkowy (k. 510). Biegły w opinii podał, że zastosowanie korekty nastąpiło w oparciu o okoliczność zakupu samochodu za kwotę ponad 4-krotnie niższą niż jego wartość w stanie lekko uszkodzonym, po wtóre w oparciu o zapis w umowie kupna, że jest to samochód uszkodzony, popowodziowy, a wreszcie fakt, że czas jaki upłynął od dostarczenia samochodu do portu w Niemczech i jego rejestracji w Polsce, czyli czas przywrócenia jego sprawności technicznej. Te wszystkie okoliczności łącznie wskazywały zdaniem biegłego na konieczność zastosowania korekty 15%, a nie jak podnosi powódka jedynie w oparciu o fakt zakupu samochodu za cenę niższą niż jego wartość w stanie lekko uszkodzonym. Na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2013 r. biegły wyjaśnił zaś, że przyjął z ostrożności 15% korekty z tego tytułu, że samochód był popowodziowy, bo z dokumentów jakie znajdują się w aktach nie jest podane w jakim stopniu ten samochód był zalany (k. 582-583). Odnosząc się zatem do wysokości przyjętej korekty przez biegłego tj. wskaźnika korekty 15 % wartości samochodu, biegły racjonalnie wyjaśnił na jakiej podstawie przyjął taką korektę: samochód powódki był samochodem po szkodzie popowodziowej, uszkodzony. Biegły podał, że zwykle stosuje się korektę 30%, on zaś zastosował 15%, nie posiadał informacji co do stopnia uszkodzeń pojazdu i koniecznych napraw. Opinia biegłego jest spójna, rzeczowa, logiczna. Jak już wskazano, skoro powódka wywodzi, że zastosowany wskaźnik winien być mniejszy winna powódka wykazać, że zalanie o ile wystąpiło nie było znaczne, a uszkodzenia były nieistotne, winna okoliczności te wykazać wedle dyspozycji art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. czemu nie starała się nawet sprostać.

Z tych wszystkich względów, wbrew zarzutowi powódki do naruszenia przepisów prawa procesowego, tj. art 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. nie doszło. Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powódka nie wykazała, iż samochód marki M. (...) był w stanie nieuszkodzonym i nie był samochodem popowodziowym. Przyjęcie przez Sąd I instancji, że wartość pojazdu powódki M. (...) nr. rej. (...) wynosiła 177. 900 zł nastąpiło prawidłowo.

Reasumując: Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził i ocenił materiał dowodowy, dokonał subsumcji stanu faktycznego do norm prawnych w zakresie umowy ubezpieczeniowej i wydał rozstrzygnięcie w sprawie. Sąd Apelacyjny nie ma podstaw do czynienia odmiennych ustaleń faktycznych, co do oceny dokonanej w sposób prawidłowy zgromadzonego materiału dowodowego, która w żaden sposób nie uchybia treści art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny jako sąd meriti rozważając i oceniając na nowo cały zebrany w sprawie materiał dowodowy odnośnie podstaw do obniżenia wartości skradzionego samochodu o 15 % tj. 33.800 zł podzieliła konkluzję Sądu Okręgowego, o zasadności dokonanej korekty. Skarżąca natomiast nie zdołała przedstawić jurydycznych argumentów skutecznie podważających rozstrzygnięcie Sądu I instancji.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 108 k.p.c. Sąd Apelacyjny zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.800 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Pozwana była w postępowaniu apelacyjnym reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wysokość jego wynagrodzenia Sąd ustalił na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz zasad ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej ustawionego adwokata z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z 2002 r. ze zm.).

W.Każmierska M.Sawicka E.Buczowska-Żuk